Michał Bukowski

INTERNAUCI O WYBORACH – ANALIZA SŁÓW SZTANDARDOWYCH NA FORUM GAZETA.PL

Niniejszy artykuł przedstawia najważniejsze wyniki badań nad dyskusjami politycznymi prowadzonymi w Internecie w czasie kampanii i wyborów samorządowych w 2006 roku. Celem badań było opisanie agendy tematów poruszanych w wyborczym dyskursie politycznym. Pytano, o czym dyskutują krakowscy internauci zainteresowani polityką; które aspekty życia społeczno-politycznego opisują, a które pomijają; jak na tym tle przedstawiają się dyskusje o partiach i kandydatach. Zakres dociekań ograniczono do wyborów prezydenckich w Krakowie. Badania z założenia miały charakter eksploracyjny, to znaczy, że nie testowano ściśle zależności między zmiennymi, a raczej usiłowano zrekonstruować tematyczną mapę dyskusji na podstawie przygotowanych *a priori* kategorii.

Te kategorie miały mierzyć obecność w tekstach wybranych symboli współczesnej polskiej polityki. Zgodnie z definicją słownikową symbolem nazywamy „postrzegalny zmysłowo odpowiednik pojęcia”[1]. W klasyfikacji Charlesa Peirce'a symbol to znak właściwy, którego związek formy z treścią ma charakter konwencjonalny[2]. Symbole odgrywają najważniejszą rolę w komunikacji społecznej, gdyż niosą najbogatszą treść i są „najwyraźniej uwarunkowane kulturalnie”[3]. W bardzo szerokim ujęciu „w zasadzie wszystko, czego doświadczamy, co robimy, czego pragniemy i co widzimy, jest związane z symbolami”[4].

Antonina Kłoskowska podkreśla, że cechą symboli na tle innych typów znaków jest to, że „sam nośnik znaczenia, przedmiot oznaczający, staje się wyczuwalny i ważny. [...] Symbol [...] w swym postrzegalnym aspekcie sam staje się wartością. Musi być traktowany z szacunkiem, jaki należy się temu, co oznaczane”[5]. Dla zilustrowania tego i podobnych sądów literatura socjologiczna często podaje przykłady symboli wizualnych: godło i barwy narodowe, flaga państwowa[6]. Jednak – jak pisze Piotr Sztompka – „najważniejszy [...] typ symboli to słowa [...] które są już tylko i całkowicie konwencjonalne, a dzięki temu nie-

---

[1] *Nowy słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2002, hasło: symbol.

[2] Za: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 8.

[3] *Ibidem*.

[4] J.H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998, s. 41.

[5] A. Kłoskowska, w *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wrocław 1991, hasło: kultura, cyt: za: B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 88.

[6] Por. B. Szacka, *op.cit*, s. 88.

skończenie bogate, pozwalające oznaczać wszelkie, najbardziej subtelne ludzkie doświadczenia i wszelkie najbardziej szczegółowe cechy otaczającego świata”[7].

Zarysowany przez Kłoskowską związek między pojęciem symbolu a pojęciem wartości nie będzie tutaj szczegółowo omawiany. Należy jednak zwrócić uwagę, że badanie wartości wymaga wskazania empirycznych ekwiwalentów tego pojęcia, gdyż, jak zauważa Jan van Deth, „wartości nie są bezpośrednio obserwowalne”[8]. Jednym ze sposobów badania wartości jest właśnie badanie obserwowalnych nośników symboli (na przykład słów), które te wartości oznaczają. Nierzadko przejście między teoretycznym pojęciem wartości a jego empirycznym ekwiwalentem (komunikowanym symbolem) następuje niemal automatycznie. Jako ilustrację tego twierdzenia możemy rozważyć słowa Ronalda Ingleharta, wprowadzające do jego badań nad wartościami w świecie:

> Ludzie w różnych społeczeństwach postrzegają świat odmiennie i wyznają zdecydowanie różne wartości. W niektórych krajach 95% społeczeństwa uważa, że Bóg jest bardzo ważny w ich życiu, a w innych tylko 3% wyraża taką opinię[9].

Mówiąc o symbolach politycznych, mamy na myśli te słowa i wyrażenia, które odzwierciedlają wartości związane z polityką[10]. Symbole polityczne są podzbiorem tego, co Michael Fleischer nazywa „symbolami kolektywnymi”, czyli znakami, posiadającymi do tego stopnia i w tej mierze wykształconego interpretanta, że „wykazują one uwarunkowane przez daną manifestację kultury znaczenie kulturowe oraz silnie wykształcone pozytywne lub negatywne nacechowanie”[11].

Walery Pisarek proponuje z kolei termin „słowa sztandarowe”, czyli takie wyrazy i wyrażenia, które „nadają się na sztandary i transparenty, a więc do roli x lub y w strukturach typu »Niech żyje x!« »Precz z y!«”[12]. Idąc tym tropem, dokonajmy operacjonalizacji pojęcia symboli politycznych, wskazując, że są to wyrazy (przede wszystkim rzeczowniki i czasowniki) i wyrażenia, pojawiające się w tekstach o charakterze politycznym: programach partyjnych, przemówieniach polityków, odezwach do narodu, hasłach i sloganach wyborczych, które pełnią tam rolę x i y w strukturach typu „Popieram x!”, „Należy walczyć z y!”.

---

[7] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003, s. 290.

[8] J.W. van Deth, E. Scarbrough, *The Impact of Values*, Oxford 1998, s. 28.

[9] R. Inglehart, Ch. Welzel, *Modernization, Cultural Change, and Democracy*, Cambridge 2005, s. 15.

[10] I. de Sola Pool, *Symbols of Democracy*, Stanford 1952, s. 3–4.

[11] M. Fleischer, *Teoria kultury i komunikacji*, Wrocław 2002, s. 350.

[12] W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 7.

Próba i narzędzie badawcze

Badanie przeprowadzono na materiale tekstowym, pobranym retrospektywnie z małopolskiego internetowego forum „Kto nami rządzi?" na portalu Gazeta.pl[13]. Było to jedyne forum dyskusyjne, które spełniło ustalone wcześniej warunki, a dotyczyło: 1) spraw Małopolski, 2) spraw polityki, 3) było ogólnodostępne, 4) było szeroko znane i popularne, 5) uwzględniało szeroki zakres różnych poglądów. Ten ostatni warunek jest w pewnym sensie konsekwencją poprzednich: portal Gazeta.pl i jego fora dyskusyjne, ze względu na popularność i ogólnodostępność, są odwiedzane zarówno przez politycznych zwolenników „Gazety Wyborczej", jak i jej przeciwników.

Dobór badanej próby był celowy. Pobrano wszystkie wiadomości (zwane dalej postami), jakie zamieszczono na wybranym do analizy forum między 1 a 30 listopada 2006 roku. Uwzględniono tym samym najgorętszy okres kampanii i samych wyborów. W ten sposób do próby zakwalifikowano 2699 postów, napisanych przez 990 osób[14].

Następnie materiał został podzielony na mniejsze części, tak by każdy post, zakodowany w standardzie ANSI, znalazł się w osobnym pliku. W procesie czyszczenia materiału usunięto duplikaty, ujednolicono zapis nazw własnych (na przykład wyrażenie „Prawo i Sprawiedliwość" zamieniono na „PiS", by uniknąć nakładania się nazwy partii ze słowoformami „prawo" oraz „sprawiedliwość"), a także poprawiono licznie występujące błędy ortograficzne. Kolejnym krokiem było oznaczenie (tagowanie) istotnych fragmentów każdego postu. Wyróżniono tytuł postu, nazwisko/pseudonim autora oraz dzień opublikowania. Z tak przygotowanego materiału utworzono bazę danych, gdzie jednostką analizy był pojedynczy plik/post.

Podstawowym narzędziem badawczym był słownik (zbiór kategorii i definiujących je słowoform), wykorzystany w komputerowej analizie zawartości. Dobór kategorii (symboli politycznych) miał umożliwić weryfikację hipotetycznego modelu tematów dyskusji przedwyborczych. Ów model zakłada podział symboli politycznych na dwie grupy. W badaniu chcieliśmy sprawdzić, która z tych grup symboli jest bardziej eksponowana w dyskusjach internautów.

Do grupy pierwszej (A) włączono te symbole polityczne, które na ogół pojawiają się w programach wyborczych kandydatów w wyborach samorządowych, a szczególnie kandydatów na urząd prezydenta miasta. Są to symbole związane z codziennymi problemami miasta i sprawami bliskimi mieszkańcom. W tym celu przeglądnięto programy wyborcze z krakowskich wyborów samorządowych z 2006 roku, ale także z wcześniejszych lat. Wybierano te symbole

[13] Forum jest dostępne pod adresem: http://forum.gazeta.pl/forum/71,1.html?f=818.

[14] Zakładając, że dyskutanci za każdym razem podpisywali się tym samym pseudonimem.

polityczne, które pojawiały się we wszystkich programach, lub w ich zdecydowanej większości.

W grupie drugiej (B) znalazły się symbole polityczne, co do których założono, że odzwierciedlają główne spory światopoglądowe w dzisiejszej Polsce. Są one kontrowersyjne, wywołują spory i emocje. Symbole te dobrano na podstawie przeglądu prasy oraz wiedzy autora. W tekście niniejszego artykułu, w celu odróżnienia badanych symboli od denotowanych przez nie pojęć, te pierwsze są zapisywane wersalikami (na przykład UKŁAD).

Źródłem dla obu grup symboli były także listy frekwencyjne z badanego materiału. Słownik składał się więc z kategorii ustalonych zarówno *a priori*, jak i *a posteriori*. Wstępnie uzyskano kilkadziesiąt symboli politycznych, jednak do słownika włączono tylko te, które w badanym materiale pojawiły się przynajmniej w pięciu postach. To wyjaśnia, dlaczego w słowniku zabrakło na przykład takich wyrazistych słów symboli, jak BEZROBOCIE, III RP, SOCJALIZM, HOMOSEKSUALIZM czy ABORCJA.

Komputerowa analiza zawartości polega na zautomatyzowanym przyporządkowywaniu ustalonych słowoform do przygotowanych wcześniej kategorii[15]. Podstawowym problemem staje się taki dobór słowoform, by trafnie odzwierciedlały treść danego symbolu politycznego. Przygotowując słownik, staraliśmy się wpierw ustalić wyrazy pokrewne, synonimy, słowa o podobnym polu semantycznym, a następnie – korzystając z metody Key-Word–In-Context (KWIC)[16] – stwierdzić, czy dana słowoforma rzeczywiście trafnie opisuje kategorię. Jeśli jakieś słowo było używane w kontekście wyraźnie zmieniającym znaczenie kategorii, zostawało odrzucone[17]. Za przykład może posłużyć słowoforma „dom", która pierwotnie miała opisywać kategorię PLANOWANIE PRZESTRZENNE. Analiza KWIC ujawniła jednak, że słowo to jest używane przede wszystkim w znaczeniu „ognisko domowe", a nie „budynek".

Tabela 1

Narzędzie badawcze – kategorie słownika (symbole polityczne)

Grupa A	Grupa B
BEZPIECZEŃSTWO	IV RP
FINANSE	KOMUNIZM

[15] P. Stone, *Thematic Text Analysis. New Agendas for Analyzing Text Content* [w:] *Text Analysis for the Social Sciences. Methods for Drawing Statistical Inferences From Texts and Transcripts*, red. C. Roberts, Mahwah, New Jersey 1997, s. 35–54.

[16] Key-Word–In-Context to metoda polegająca na tworzeniu list kolokacyjnych dla danej słowoformy. Następnie ręcznie sprawdza się kontekst każdego wystąpienia wyrazu i tym samym zgodność pól semantycznych.

[17] Metodę konstruowania słownika na potrzeby komputerowej analizy zawartości oraz sposoby sprawdzania jego trafności jako narzędzia szczegółowo omawiają D. Bengston i Z. Xu w pracy *Changing National Forest Values: a Content Analysis*, raport USDA Forest Service, 1995.

GOSPODARKA	KONSERWATYZM
INWESTYCJE	KORUPCJA
PLANOWANIE PRZESTRZENNE	KOŚCIÓŁ
PRACA	LEWICA
PROBLEMY SPOŁECZNE	LIBERALIZM
SŁUŻBA ZDROWIA	LUSTRACJA
SPORT I REKREACJA	NIKCZEMNOŚĆ
TURYSTYKA	PRAWICA
UNIA EUROPEJSKA	UCZCIWOŚĆ
ZABYTKI	UKŁAD

Źródło: opracowanie własne.

Oprócz powyższych kategorii przygotowano także dodatkowe kategorie:
Kandydat – złożoną z nazwisk kandydatów na urząd prezydenta.
Partia – złożoną z nazw partii.

Tabela 2

Kategorie: kandydat i partia

Kandydat	**Partia**
MAJCHROWSKI	PIS
TERLECKI	PO
LASSOTA	SLD
SZCZYPIŃSKI	SAMOOBRONA
WOJTASZAK	LIGA POLSKICH RODZIN
WROŃSKI	
FLAGA	

Źródło: opracowanie własne.

Do opracowania wyników i interpretacji wykorzystano analizę czynnikową. Należy ona do technik eksploracyjnych, umożliwiających odczytanie ukrytych powiązań między obiektami[18].

[18] L. Leydesdorff, L. Vaughan, *Co-occurrence Matrices and their Applications in Information Science. Extending ACA to the Web Environment*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology" 2006, nr 12, s. 1616–1628.

Wyniki

Wśród 990 autorów w przeważającej większości (88%) byli ci, którzy napisali 4 lub mniej postów. Osoby, które opublikowały 10 i więcej postów, stanowiły zaledwie 5%. Maksymalna liczba postów dla pojedynczego autora wyniosła 107. Średnio na jednego autora przypadały 3 posty, przy odchyleniu standardowym 6,84.

W badanym okresie minimalna liczba postów opublikowanych jednego dnia wyniosła 21, a maksymalna 281 (21 listopada 2006 roku). Średnio każdego dnia publikowano 90 postów, przy odchyleniu standardowym 68,64. Nie ujawnił się statystycznie istotny związek między upływem czasu a liczbą postów, co skłaniało do przypuszczenia, że większą rolę może odgrywać konkretny dzień kampanii. Nie były to jednak dni I i II tury (wtedy liczba postów wyraźnie spadała), ale dni poprzedzające i następujące po głosowaniu.

Hierarchię badanych symboli politycznych przedstawia tabela 3. Wyraźnie dominujące ilościowo tematy dotyczą finansów, planowania przestrzennego, bezpieczeństwa, pracy i korupcji. Kolumna druga (maksimum/dzień) wskazuje na najwyższą liczbę postów z danej kategorii, jaka ukazała się jednego dnia.

Tabela 3

Ogólna hierarchia liczebności badanych symboli politycznych

	Maksimum dzień	**Suma**	**Średnio**	**Odchylenie standardowe**
FINANSE	21	172	5,73	5,388
PLANOWANIE PRZESTRZENNE	26	152	5,07	5,413
BEZPIECZEŃSTWO	20	145	4,83	4,742
KOMUNIZM	17	145	4,83	5,004
PRACA	10	119	3,97	3,264
KORUPCJA	20	103	3,43	4,554
UCZCIWOŚĆ	24	100	3,33	4,859
KOŚCIÓŁ	16	77	2,57	3,569
UKŁAD	11	70	2,33	2,940
INWESTYCJE	12	69	2,30	2,855
GOSPODARKA	6	68	2,27	2,132
PROBLEMY SPOŁECZNE	12	51	1,70	2,806
ZABYTKI	13	44	1,47	2,515
SŁUŻBA ZDROWIA	8	40	1,33	1,668
UNIA EUROPEJSKA	4	38	1,27	1,258
KONSERWATYZM	4	26	0,87	1,252
TURYSTYKA	4	24	0,80	1,126
PRAWICA	5	23	0,77	1,357

LEWICA	3	20	0,67	1,028
SPORT	4	19	0,63	1,098
LUSTRACJA	3	11	0,37	0,718
LIBERALIZM	2	10	0,33	0,606
IV RP	2	10	0,33	0,606
NIKCZEMNOŚĆ	2	6	0,20	0,551

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 1. Procentowy zasięg kategorii przedstawiających kandydatów

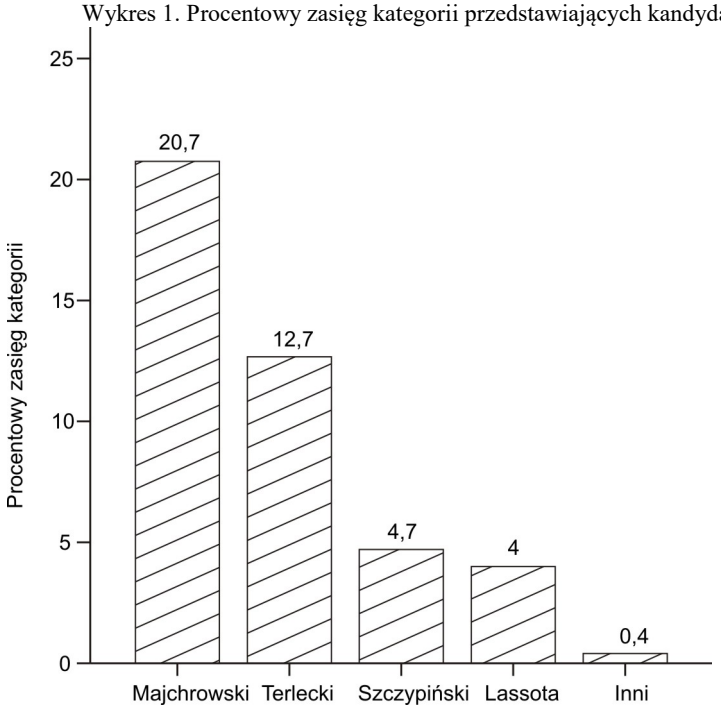

Źródło: opracowanie własne.

Porównanie liczby postów dotyczących kandydatów ujawniło, że w dyskusjach politycznych internauci zwrócili uwagę przede wszystkim na dwóch kandydatów: Jacka Majchrowskiego (560 postów) i Ryszarda Terleckiego (342). O Józefie Lassocie wspomniano w 108 postach, o Tomaszu Szczypińskim w 127; prawie nieobecni byli kandydaci niszowi: Andrzej Flaga (3), Leszek Wroński (5), Piotr Wojtaszak (3). Na liście najczęściej przywoływanych partii wyraźnie dominują PiS (347 postów) i PO (301), na dalszych pozycjach są: SLD (94), LPR (48) i Samoobrona (13). Procentowy rozkład kategorii przedstawia wykres 2.

Warto także podkreślić, że kategorie przedstawiające kandydatów i partie miały większe zasięgi procentowe niż kategorie symboli politycznych z grup A

i B. Najczęściej pojawiające się symbole: FINANSE, PLANOWANIE PRZESTRZENNE, BEZPIECZEŃSTWO, KOMUNIZM, występowały jedynie w około 6% badanych jednostek. Możliwe są dwie interpretacje tego faktu: albo narzędzie zostało źle skonstruowane i nie badało tych symboli, które rzeczywiście pojawiały się w dyskusjach, albo większość dyskusji była pozamerytoryczna, w takim sensie, że nie operowała w ogóle symbolami politycznymi w znaczeniu, jakie podaliśmy na początku pracy. Tezę o błędnej konstrukcji słownika należy odrzucić, gdyż jednym ze sposobów ustalenia, które symbole polityczne mają się w nim znaleźć, były listy frekwencyjne słów z badanego materiału badawczego. Jak się wydaje, większą moc ma druga interpretacja, czyli stwierdzenie, że dyskusje były pozamerytoryczne.

Wykres 2. Procentowy zasięg kategorii przedstawiających partie

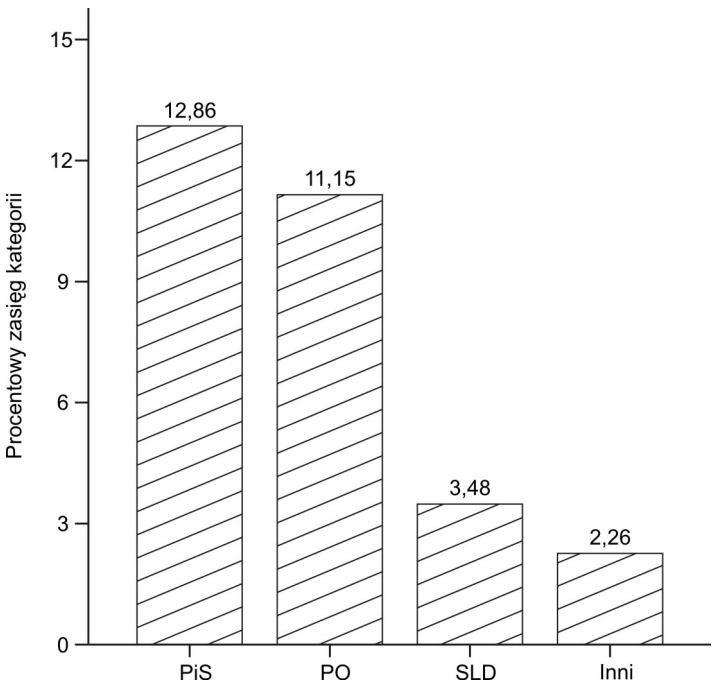

Źródło: opracowanie własne.

Badając związki z czasem kampanii, stwierdzono, że Lassota i Szczypiński byli uznawani za liczących się kandydatów tylko w pierwszym tygodniu listopada, później liczba wzmianek o nich spada. Analiza wykazała statystycznie istotną korelację ujemną między liczbą postów o LASSOCIE a upływającym czasem, $R = -0{,}39$, $p < 0{,}05$. Także dla dwóch głównych kandydatów – MAJCHROWSKIEGO i TERLECKIEGO – stwierdzono związek między liczbą postów a czasem (odpowiednio: $R = 0{,}39$, $p < 0{,}05$ oraz $R = 0{,}40$, $p < 0{,}05$). Z upływającym czasem

powiązane były także: liczba postów o PO (0,40, $p < 0,05$), o KOMUNIZMIE (0,41, $p < 0,05$), KOŚCIELE (0,39, $p < 0,05$), LUSTRACJI (0,38, $p < 0,05$). Ponadto stwierdzono silny związek między liczbą postów napisanych przez pojedynczego autora a liczbą wzmianek o MAJCHROWSKIM (0,54), TERLECKIM (0,45), SZCZYPIŃSKIM (0,37), PiS (0,44), PO (0,42), KOMUNIZMIE (0,36), UKŁADZIE (0,33), wszystkie związki były statystycznie istotne przy $p < 0,01$.

Mapa dyskursu wyborczego

W celu uzyskania pełniejszego obrazu tematyki dyskusji zestawiono wybrane kategorie, wykorzystując do tego celu analizę czynnikową według metody głównych składowych, a otrzymane wyniki poddano rotacji maksymalizującej wariancję (varimax). Istotą tej metody jest to, że „zmienne poddane pomiarom w badaniu empirycznym często [...] są interesujące nie tyle same w sobie, ile jako wskaźniki cech syndromatycznych nie w pełni albo nie bezpośrednio dostępnych, przy czym badacz nie ma całkowitej pewności co do ich wartości wskaźnikowej”[19].

Posługując się analizą czynnikową, można zredukować liczbę zmiennych do pewnych niezależnych wymiarów. „»Czynniki« są to wymiary, które przy gromadzeniu danych nie zostały pierwotnie ani bezpośrednio sformułowane, ani uchwycone”[20].

Analiza ujawniła następujące czynniki, którym arbitralnie nadano nazwy, by przybliżyć kontekst połączeń (w nawiasach podano współczynniki korelacji między symbolem a czynnikiem):

1. Czynnik „Wsparcie Unii Europejskiej”, łączący FINANSE (0,64), GOSPODARKĘ (0,52) i UE (0,45).

Ilustracją tego połączenia może być następujący fragment dyskusji:

„jeśli o mnie chodzi, to na każdym kroku widzę tabliczki informujące o inwestycjach prowadzonych z unijnych funduszy, a to, że nie wykorzystał wszystkich... cóż, już widzę te głosy o pomstę, jakby do istniejących remontów dołożyć jeszcze budowę ścieżek rowerowych...”.

Czynnik ten może wskazywać na bardzo pragmatyczne postrzeganie Unii Europejskiej. Jednocześnie może on sugerować świadomość pewnego zastoju i zapóźnienia gospodarczego w stosunku do innych krajów europejskich oraz sygnalizować ryzyko ewentualnej utraty szansy na finansowanie, co dokumentuje następująca wypowiedź:

„Małopolska straciła znakomicie wiele funduszy unijnych”.

---

[19] R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985, s. 288.

[20] *Ibidem*.

Wątek unijny został także wykorzystany do walki propagandowej przeciw kandydaturze Majchrowskiego:

„Najważniejsze jest to, aby mógł dalej mieć możliwość robienia interesów, bo teraz to dopiero są możliwości finansowe. Rzeka pieniędzy unijnych będzie wpływała na konta jego sponsorów, a wszystko ku chwale Pana Prezydenta".

2. Czynnik „Bitwa o Kraków i uczciwość", łączący MAJCHROWSKIEGO (0,55) i TERLECKIEGO (0,61) oraz UCZCIWOŚĆ (0,58).

Czynnik ten wskazuje, że przy ocenie głównych kandydatów jedną z ważniejszych cech była uczciwość, uwypuklana szczególnie często jako zaleta Ryszarda Terleckiego:

„a jeśli chodzi o uczciwość, to jestem pewien, że Terlecki nie jest bardziej ani mniej uczciwy niż Majchrowski".

„[O Terleckim] Po co nam jakiś obrzydliwie uczciwy nieudacznik, przy którym zapomnijmy panie, o »naszych interesach«...".

„To, Panie, niespotykanie i obrzydliwie uczciwy facet! Przy nim ciężko będzie coś »załatwić« ludziom »rozumnym« i ludziom »przedsiębiorczym«, a jeszcze, nie daj Bóg, zacznie, Panie, grzebać w papierach dokonań p. Majchrowskiego, odkryje to i owo i różni prawdziwi przedsiębiorcy i sam p. Majchrowski będą mieli kłopoty z prokuratorem, a potem w więzieniu".

„Z uczciwym Terleckim można się dogadać i skutecznie rządzić, z Majchrowskim już nie".

„Chyba lepiej, żeby był uczciwy Terlecki, niż to, co mieliśmy dotychczas. Już sama sprawa motelu Krak powinna wysłać Majchrowskiego na polityczną emeryturę".

3. Czynnik „Modernizacja Krakowa", łączący INWESTYCJE (0,71), PLANOWANIE PRZESTRZENNE (0,48) i SPORT (0,62).

Czynnik ten wskazuje na zainteresowanie rozwojem przestrzennym miasta, infrastrukturą sportowo-rekreacyjną, jednak jego ważnym elementem jest także ocena dokonań i planów kandydatów:

„Tymczasem Majchrowski okazał się zupełnie dobrym gospodarzem miasta. Rozhulał inwestycje rozpoczęte przez prezydenta Gołasia, który pokazał, że w Krakowie jednak można budować".

„Najgorsze są jego [Majchrowskiego] koncepcje rozwoju miasta, bo to zostawi trwały ślad: slumsy na Ruczaju, czteropasmówka przez zwarte osiedla, paskudna bryła Galerii Krakowskiej przytłaczająca budynek dworcowy, grzebanie przy Sukiennicach itd...".

„Ta, głosujcie na Terleckego, on wam zapewni inwestycje w Niepołomicach, gdzie zamierza przenieść centrum miasta. Na Rynku Głównym w ramach ochrony zabytków zorganizuje targ warzywny i będzie sprzedawał kapustę i marchewkę".

„JM gwarantuje pełne wykorzystanie unijnych środków na rozwój miasta. Kilka stron dalej czytam artykuł o tym, jak to magistrat zmarnował większość unijnych środków przeznaczonych na budowę ścieżek rowerowych".

4. Czynnik „Postkomunizm", łączący SLD (0,72) i KOMUNIZM (0,71).

Czynnik ten ujawnia, że w dyskusjach wskazywano na ciągłość między PRL a Sojuszem Lewicy Demokratycznej:

„Tak jak jego [Majchrowskiego] partia byłych morderców z PZPR (SLD)".

„Jeśli dodamy do tych kompetencji długoletnią działalność w PZPR i SLD, to już widzę, że nie ma innego wyboru!".

„I dlatego będziesz głosował na Majchrowskiego – długoletniego aktywistę PZPR, a później SLD :-) Na dodatek na szemranego gościa o lepkich łapach. Jesteś z SLD czy jesteś aż takim durniem?".

„Komuchy SLD i komuchy Platforma Obywatelska dogadują się, zdrada!!!".

5. Czynnik „Obawy przed klerykalizmem", łączący PiS (0,36) i KOŚCIÓŁ (0,64).

Czynnik ten ujawnia się w dyskusjach, których istotą jest obawa przed zbyt dużą rolą Kościoła katolickiego w życiu społeczno-politycznym przy wsparciu Prawa i Sprawiedliwości:

„A obaj panowie to działacze krakowskiego PiS. O korupcji w prokuraturze, policji, pomocy społecznej i negatywnych działaniach tak świeckich, jak niektórych duchownych kościelnych też krakowski PiS wie, ale woda w usta".

„Ja nie bronię pana prof. Majchrowskiego. Ale rozliczajmy wszystkich równo, bez względu, do jakiej należą opcji lub do jakiej przeszli (poprzednio był LPR) politycznej i co ich łączy z kierowniczą siłą, jaką jest Kościół".

„Już raz Bóg, na szczęście, uchronił nas przed koalicją z PiS. PiS to kompromitacja w każdym działaniu. Zapomnieliście już, jak PiS oddał najlepsze działki naszego miasta cystersom".

6. Czynnik „Przeszłość Terleckiego", łączący PROBLEMY SPOŁECZNE (0,69) i SŁUŻBĘ ZDROWIA (0,65).

Pierwsze spojrzenie sugerowałoby, że dyskusje nasycone tym czynnikiem będą się koncentrowały na problemach opieki społecznej i zdrowotnej. Pogłębiona analiza ujawnia jednak, że wspólnym mianownikiem jest hipisowski epizod w życiu kandydata Ryszarda Terleckiego, a w szczególności informacja o tym, że miał on kontakt z narkotykami:

„Yes, yes, yes, wreszcie wyszło na jaw, że mając ksywę „Pies", za młodu używał i rozpowszechniał dragi rozmaite, współżył z małolatami, podpalił nawet krużganki klasztoru, za co siedział. Przy ul. Grodzkiej w zrujnowanej, przeznaczonej do wyburzenia oficynie regularnie spotykała się 14-osobowa grupa hipisów w tzw. hip-chatce. Tam wąchano klej, uprawiano wolną miłość z nieletnimi. Hipisi otaczali opieką nieletnich uciekinierów z domów rodzinnych, udzielali im schronienia; rodzice, szukając dzieci, odwoływali się do pomocy milicji. Nic dziwnego, że MO inwigilowała to środowisko, które na dodatek oskarżano o obrazę moralności (nagie kąpiele w fontannie na Rynku, stosunki płciowe w miejscach publicznych). Potem doszły fałszerstwa recept lekarskich i włamania do aptek. Bywało, że pod wpływem środków odurzających i alkoholu byli sprawcami różnych wybryków".

„I prawdę mówił, w przeciwieństwie do komunistycznego karierowicza z Sosnowca. Bo to nieprawda. To, że pił i zażywał czasem dragi, nie oznacza uzależnienia. Fakt, że skończył nie w rynsztoku, a jako profesor UJ i kandydat na prezydenta, najlepiej świadczy o tym, kim jest!".

„Terlecki mówił o sobie, że był kontestatorem, hippie, uczestnikiem marca 1968, później działaczem opozycji. Nie wspominał o uzależnieniu od narkotyków i alkoholu, współżyciu z nieletnimi, sadystycznych skłonnościach, także i o tym, że był pacjentem szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie. Z dumą natomiast podkreśla ujawnienie swojego ojca Olgierda Terleckiego jako TW".

7. Czynnik „Kandydaci alternatywni", łączy SZCZYPIŃSKIEGO (0,72) i LASSOTĘ (0,48).

Czynnikiem tym były nasycone dyskusje dotyczące szans na wygraną Józefa Lassoty oraz oceny kandydatury Tomasza Szczypińskiego.

„Szczypiński to jedyny rozsądny kandydat. Majcher to impotent inwestycyjny, Terlecki nic nie potrafi poza straszeniem z billboardów swym wyglądem. Lassota wszedł drugi raz do tej samej rzeki".

„Jeśli chodzi o Lassotę i Szczypińskiego, to różnica jest taka, że Lassota startuje wszędzie i zawsze – i w 50% przegrywa. A Szczypiński jak już gdzieś startuje, to wygrywa. Subtelna różnica, ale jest:) I z tego, co się orientuję, to Szczypiński na prezydenta Krakowa nie startował, a Lassota owszem, i przegrał".

8. Czynnik „Krytyka idei IV RP", w którym ujawnił się sceptycyzm wobec koncepcji budowy IV Rzeczypospolitej, przedstawia go symbol IV RP (0,69).

„bo w II turze jeszcze może być zwolennik dowozu metrem krakowskim buraków na plac targowy na Małym Rynku przez okolicznych włościan = I hipis IV RP Terlecki PiS-u, który, będąc partią lewicową, określa sam siebie prawicą. PiS nie buduje IV RP, ale PRL-bis".

„Wracając do tematu, ja też nie jestem zadowolony z mijającej kadencji Majchrowskiego, ale do wyboru miałem IV RP w Krakowie, a tego bym nie chciał".

9. Czynnik „Dekomunizacja i rozliczenia", łączący symbole: LUSTRACJA (0,57) i UKŁAD (0,73).

Zaskoczeniem okazał się fakt, że w dyskusjach nasyconych tym czynnikiem rozmawiano przede wszystkim o życiu i poglądach Ryszarda Terleckiego. Głównym motywem uczyniono ujawnienie przez kandydata teczki dotyczącej jego ojca, co zostało wykorzystane zarówno jako rzecz godna pochwały, jak i potępienia.

„Obecnie dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Znany ze swych pryncypialnych poglądów na lustrację. Kiedy znalazł w IPN akta swojego ojca (znanego pisarza i więźnia sowieckich łagrów), który okazał się agentem PRL-owskiej bezpieki, upublicznił bez wahania".

„Ryszard Terlecki upublicznił akta ojca, bo za główne zadanie IPN uważa ujawnienie mechanizmów funkcjonowania machiny zła w PRL...!!!".

W celu lepszego zobrazowania zależności między badanymi symbolami politycznymi w dyskusjach na płaszczyźnie dwuwymiarowej zredukowano liczbę czynników do dwóch. W ten sposób powstała mapa dyskursu przedstawiona na wykresie 3[21].

Wykres 3. Mapa dyskursu wyborczego – oznaczone trzy obszary dyskusji: obszar personalny, ideowy oraz miejski miejski

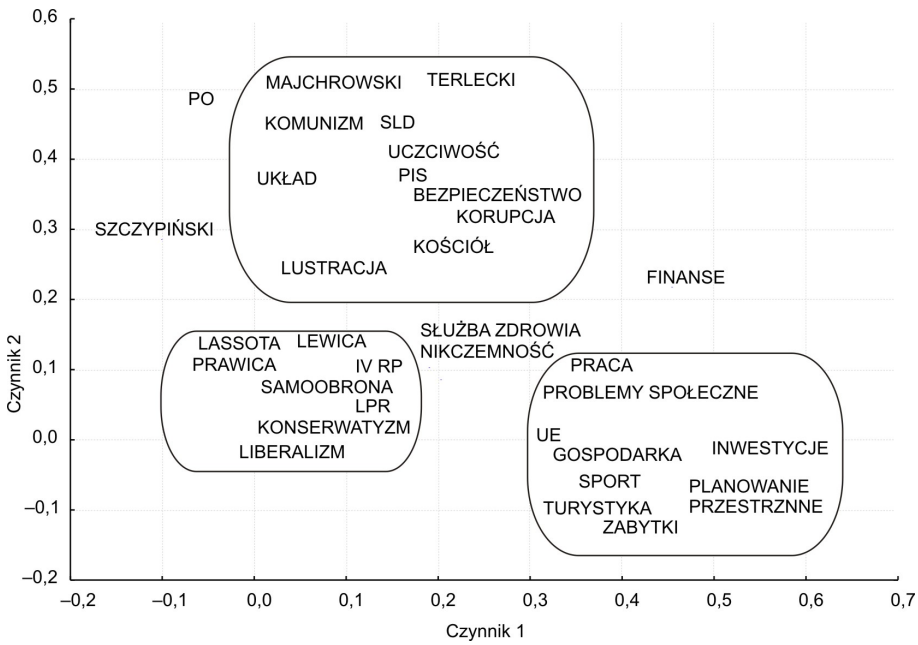

Źródło: opracowanie własne.

Na mapie ujawniły się trzy obszary dyskusji: dyskusje personalne (część północna), ideowe (południowo-zachodnia) oraz miejskie, związane z codziennymi problemami Krakowa (południowo-wschodnia). Czynnik 1. – jak się wydaje – różnicuje symbole ze względu na praktyczne znaczenie dla spraw miasta denotowanych przez nie zjawisk, czynnik 2. możemy z kolei nazwać czynnikiem personalizacji dyskursu.

[21] W celu zwiększenia czytelności rysunku pominięto symbole FLAGA, WOJTASZAK oraz WROŃSKI.

Sylwetki głównych kandydatów

Do pogłębionej analizy dyskusji wyborczych wybrano wątki, w których pojawiały się odniesienia do dwóch głównych kandydatów na urząd prezydenta Krakowa.

Sondaże dawały największe szanse na wygraną urzędującemu prezydentowi Jackowi Majchrowskiemu, co w praktyce gwarantowało udział w drugiej turze wyborów. Kampania wyborcza Majchrowskiego była więc nastawiona na rywalizację z jednym głównym kontrkandydatem prawicy i przebiegała pod hasłem *status quo*. Główny akcent kampanii padł na kontynuację rozpoczętej w czasie 1. kadencji pracy nad rozwojem turystyki, wykorzystaniem dotacji z Unii Europejskiej i rozkwitem budownictwa. Towarzyszył temu slogan „Zmieniam Kraków na lepsze. Wiem, co dalej!". Majchrowski wiedział, że kampania samorządowa w 2006 roku toczy się w warunkach wzrostu gospodarczego w całym kraju oraz że wiele podjętych przez niego inicjatyw z poprzedniej kampanii spotkało się z akceptacją mieszkańców. W wywiadzie na portalu Wirtualna Polska pewnie twierdził:

> Krakowianie muszą dokonać mądrego wyboru, przede wszystkim powinni przyjść na wybory i zagłosować. Jakim jestem człowiekiem i prezydentem miasta, przekonują się na co dzień. Skrupulatnie rozliczam się z mieszkańcami z tego, co zrobiłem, na podstawie mandatu zaufania, danego mi cztery lata temu[22].

Majchrowski przedstawiał się także jako kandydat apolityczny – drugi ze sloganów wyborczych brzmiał: „Kraków wolny od polityki. Gwarantuję!". Wiarygodność i zarazem perswazyjność tego hasła zwiększały nagłośnione przez media fakty z życia kandydata: zawieszenie członkostwa w SLD po wygraniu wyborów w roku 2002 oraz brak zgody na wspólny blok wyborczy z listami lewicy.

Prawo i Sprawiedliwość długo nie mogło się zdecydować na to, kto stanie w szranki z Jackiem Majchrowskim. Wśród potencjalnych kandydatów wymieniano Zbigniewa Ziobrę (kandydował w roku 2002), Zbigniewa Wassermanna, Piotra Boronia i Romana Kluskę[23]. Ostatecznie kandydatem został Ryszard Terlecki, dyrektor krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Chęć kandydowania Terlecki tłumaczył między innymi niezgodą na rządzenie miastem przez kandydata lewicy[24]. W dokumencie „Program samorządowy PiS", dostępnym na oficjalnej witrynie Terleckiego, można było przeczytać:

> Prezydent Jacek Majchrowski zataja przed mieszkańcami Krakowa swe członkostwo w PZPR. Nie ma o tym ani słowa w jego programie wyborczym sprzed czterech lat, ani

---

[22] Wywiad z Jackiem Majchrowskim, *Jacek Majchrowski odpowiada na pytania Wirtualnej Polski*, http://wybory2006.wp.pl/, 20 października 2006.

[23] *Zbigniew Wassermann na prezydenta Krakowa?,* „Gazeta Krakowska", 13 września 2006.

[24] *Sylwetka Ryszarda Terleckiego*, portal Gazeta.pl, 10 listopada 2006.

> o tym, że w latach 70. był przez kilka lat sekretarzem tzw. podstawowej organizacji partyjnej PZPR na Wydziale Prawa UJ. [...] Tak oto przez półprawdy i niedomówienia zafałszował swój życiorys na użytek kampanii wyborczej. [...] Prezydent Jacek Majchrowski nie zasługuje na zaufanie wystarczające do pełnienia tej zaszczytnej funkcji publicznej. Nie daje też rękojmi, że będzie dobrze reprezentował krakowian[25].

Kampania wyborcza była nastawiona przede wszystkim na przybliżenie wyborcom sylwetki Terleckiego. Był on kandydatem raczej nieznanym, mimo doświadczenia samorządowego. Zadecydowało o tym późne zgłoszenie kandydata i tym samym późny start jego kampanii. W wywiadzie dla Wirtualnej Polski Terlecki tłumaczył[26]:

> Po pierwsze, będę chciał dotrzeć do mieszkańców Krakowa z informacją, kim jestem, jaki mam program. Z drugiej strony liczę też na dyskusje z pozostałymi kandydatami, to najlepsza okazja, aby skonfrontować różne pomysły, style myślenia i postawy wszystkich kandydatów.

Program Terleckiego wzbudzał kontrowersję, przez co udało mu się zyskać pewną widoczność medialną. Kandydat proponował między innymi utworzenie nowego centrum administracyjnego we wschodniej części Nowej Huty, a jego współpracownicy kreślili wizję „chłopskich placów targowych, między innymi na Małym Rynku, na które przyjeżdżaliby małopolscy rolnicy i sprzedawali swe płody"[27].

Jednak najważniejszym elementem w kampanii Terleckiego okazał się jego życiorys, a w szczególności informacja o przynależności pod koniec lat 60. do ruchu hipisowskiego. Burzę medialną wywołał „Super Express", publikując fragmenty wydanej w roku 1992 autobiografii Kory Jackowskiej[28]. Piosenkarka twierdziła, że wraz z Terleckim narkotyzowali się oraz że powodem ich rozstania było „dręczenie", jakiego miał się dopuszczać Terlecki.

Do zbadania, czy wymienione charakterystyki i wydarzenia ujawniły się w dyskusjach internautów, sporządziliśmy listy kolokacyjne dla symboli MAJCHROWSKI oraz TERLECKI[29].

Przeciwnicy Terleckiego podnosili argumenty z zakresu marketingu politycznego – podkreślano małą atrakcyjność medialną kandydata i jego słabą prezencję:

„Na plakatach była twarz kandydata, a nie program. Specjaliści od wizerunku twierdzili, że Terlecki powinien się ogolić. On uważał się za mądrzejszego – jednak krakowianie zdecydowali, że nie chcą prezydenta o wyglądzie nieogolonego lumpa".

---

[25] *Program samorządowy PiS*, www.ryszardterlecki.pl, 24 lutego 2007.

[26] Wywiad z Ryszardem Terleckim, *Ryszard Terlecki odpowiada na pytania Wirtualnej Polski*, http://wybory2006.wp.pl/, 16 października 2006.

[27] *Sylwetka Ryszarda Terleckiego*, portal Gazeta.pl z dnia 10 listopada 2006.

[28] *HiPPiS idzie po władzę*, „Super Express", 22 listopada 2006.

[29] Wykorzystano w tym celu oprogramowanie AntConc autorstwa Laurence'a Anthony'ego.

Przeciw Terleckiemu wykorzystano także fakt ujawnienia przez niego agenturalnej przeszłości własnego ojca. Jak pokazała wcześniej analiza czynnikowa, był to jeden z najważniejszych punktów ogółu dyskusji. Prolustracyjne poglądy Terleckiego określano mianem „fanatyzmu", a w ujawnieniu teczki ojca dopatrywano się oportunizmu.

„Terlecki jest fanatykiem, który zachował się bardzo nieelegancko wobec własnego ojca, a poza tym człowiekiem oderwanym od rzeczywistości i niezdolnym do konkretnych działań".

„Pawka Morozow, sowiecki pionier – pierwowzór i wzór do naśladowania dla pana Terleckiego, który doniósł na własnego ojca Olgierda Terleckiego, że był współpracownikiem SB, aby uwiarygodnić się jako sumienny pracownik IPN, mimo że ojciec nie żyje od wielu lat".

Argument o „PiS-owskim rodowodzie" Terleckiego w pewnym stopniu potwierdził skuteczność apolitycznych deklaracji Majchrowskiego. Ewentualne zwycięstwo Terleckiego kojarzono z przeniesieniem na grunt samorządowy niechcianej koalicji PiS-LPR-Samoobrona.

„Zgadzam się z przedmówcami – niejednokrotnie wkurzałem się na prezydenta Majchrowskiego, stojąc między innymi w kilometrowych korkach. Ale jaką mamy alternatywę? Głosując na Pana Terleckiego o PiS-owskim rodowodzie, wysyłamy zaproszenie do Krakowa dla współkoalicjantów z Samoobrony i LPR. Nie chcę, aby moim ukochanym miastem rządzili wiceprezydenci pokroju posłanki Beger czy posła Wierzejskiego. Nie chcę, aby premier krzyczał, że »walką odzyskał Kraków«".

W przytoczonym fragmencie uderzają ponadto nawiązania do swoistego stylu prowadzenia komunikacji politycznej przez Jarosława Kaczyńskiego („krzyczał", „walką odzyskał Kraków"). Zwolennicy Terleckiego usiłowali obalić ten argument, przypominając, że:

„Może nie wiesz, ale Terlecki NIE należy do PiS-u w przeciwieństwie do Majchra, który jak najbardziej należy do SLD (tyle że formalnie zawiesił swe członkostwo)".

Twierdzenie to wskazywało jednak wyłącznie na formalny aspekt członkostwa i nie przekonało przeciwników kandydata, którzy pisali:

„No to będziemy mieć radę zdominowaną przez PiS, wojewodę z PiS i jeszcze mieliby mieć marszałka i prezydenta? O, NIE!!! Musi być jakaś przeciwwaga dla PiS i dlatego pewnie Szczypiński zamierza poprzeć Majchrowskiego – po prostu nie ma innego wyjścia i ja również zagłosuję na Majchrowskiego. Bo nie wierzę, żeby Terlecki był w stanie wybić się na samodzielność".

Wreszcie najczęściej przywoływanym motywem w dyskusjach nad kandydaturą Terleckiego był hipisowski epizod z końca lat 60. Ukazała to już wcześniej analiza czynnikowa. Wspomnienia Kory Jackowskiej o „wspólnym klejeniu się"[30] umożliwiły nadanie Terleckiemu jednoznacznie negatywnej etykiety narkomana:

[30] *HiPPiS idzie po władzę*, *op.cit*.

„Poparcie przegranych ludzi tylko ośmieszyło kandydaturę narkomana i donosiciela Terleckiego, niech siedzi w IPN–ie i dalej jednych donosicieli ochrania, a innych z powodów politycznych ujawnia".

Program wyborczy Terleckiego był oceniany zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Przeciwnicy wskazywali na nierealistyczne propozycje i doszukiwali się w tym słabej znajomości metod i realiów zarządzania miastem.

„Ten facet nie ma zielonego pojęcia, jak rządzić Krakowem, nie ma żadnego programu i wizji miasta. Jak wygra, to Krakowem będą rządzili z tylnej ławki warszawscy aparatczycy partyjni PiS".

„Natomiast przyjrzyjmy się Terleckiemu... Chłopskie targi w centrum Krakowa, jakieś nierealne przeniesienie centrum pomiędzy Hutą a Niepołomicami, mami też że pieniądze na obwodnice dostaniemy z budżetu... no wybacz, ale jak możesz brać ten jego program na serio?? Zwłaszcza że wywodzi się z formacji, która po wygranych wyborach w parlamencie pokazała, gdzie ma swój program wyborczy".

Zwolennicy programu Terleckiego usiłowali z kolei odwrócić te argumenty i wykazać, że to program Majchrowskiego jest nierealny i niepotrzebny:

„Zadałem sobie trud przeczytania programu Terleckiego i okazuje się on całkiem sensowny – metro, wyprowadzenie administracji i biznesu z centrum itp. A jaki »rozwój« proponuje JM? Galeria Sukiennice, UFO na forcie św. Benedykta i 20-metrowa hotelogaleria na moście między Kazimierzem a Podgórzem?... Niech on se to w swoim Sosnowcu stawia...".

Promowanie kandydatury Terleckiego przez jego zwolenników prawie zawsze odbywało się przez porównanie do programu, działań, cech lub poglądów Jacka Majchrowskiego. W ten sposób promowano cechę uczciwości i skromności (także finansowej) Terleckiego. Nierzadko próbowano posłużyć się przy tym inwencją retoryczną:

„Zgadzam się, prof. Terlecki to nędzarz, żyjący duchowo z przestrzegania prawa, a fizycznie z gołej pensji. Do niczego nie doszedł i nie dojdzie. Goła pensja. A p. Majchrowski? Był nędzarzem, jest milionerem, proszę pójść obejrzeć jego rezydencję na Woli Duchackiej. A biznes żony. Miliony, panie, miliony!!! I to wszystko z gołej pensji!!! Naprawdę, to wszystko z gołej pensji!!!".

Motyw nieuczciwie zarabianych pieniędzy był najczęściej przywoływany przy krytyce Majchrowskiego. Samego kandydata określano mianem „Majchra", „Majchowera", „Majchrewki", „prezia", a Kraków nazywano „Majchrogrodem" lub „Księstwem Majchrowskim".

Analiza kolokacji pokazała, że szczególnie często nazwisko Majchrowskiego łączyło się ze słowami „prezydent", „pan", „nasz", a pogłębione badanie poszczególnych przypadków ujawniło ironiczny i złośliwy charakter tych sformułowań:

„Pan Prezydent Majchrowski od momentu rozpoczęcia królowania w magistracie w ciągu czterech lat, od stanu zupełnej nędzy doszedł był do pałacu. Pałacu – który był wybudował na Woli Duchackiej i wielomilionowego majątku

skrupulatnie (licho nie śpi) przepisanego na rodzinkę, nie pisząc o innych biznesach i dochodowych przedsięwzięciach".

W perswazji przeciwko Majchrowskiemu przywołano też postać negatywnie ocenianego przez internautów Jana Tajstera („Zagłosuję na każdego, kto deklaruje, że odsunie Tajstera od żłobu") oraz nagraną rozmowę Majchrowskiego z przedsiębiorcą Wacławem Stechnijem:

„Posłuchaj sobie, jakim językiem nasz »prezio« rozmawiał z tym Stechnijem, nagrania z ich spotkań są na tej samej stronie – obydwaj to chamy, jakich mało, taśmy z afery Rywina to nic, ten komuch Majchrowski traktował to miasto przez 4 lata, jakby był sekrytorzem za starych »dobrych« czasów, ale prawda wyszła wreszcie na wierzch".

W dyskusjach przeciwko Majchrowskiemu podnoszono też jego lewicowy rodowód polityczny:

„Przypomnę tylko, że Jacek Majchrowski – profesor PRL-u – był w radzie politycznej SLD – organie wytyczającym kierunki polityczne tej komunistycznej organizacji".

Zwolennicy Majchrowskiego natomiast podkreślali jego dorobek z pierwszej kadencji oraz widzieli w nim gwaranta spokoju:

„Terlecki jest fanatykiem, który zachował się bardzo nieelegancko wobec własnego ojca, a poza tym człowiekiem oderwanym od rzeczywistości i niezdolnym do konkretnych działań. Majchrowski jest natomiast niezłym prezydentem miasta, a przede wszystkim normalnym, trzeźwo myślącym człowiekiem".

Konstruowanie sylwetek obu kandydatów opierało się przede wszystkim na eksponowaniu cech negatywnych, wartości pozytywne pojawiały się jako odpowiedzi na zarzuty przeciwników. Posługiwano się techniką kontrastowania, a więc nie tyle wykazywano, że „nasz" kandydat jest lepszy, ile przekonywano, że „ich" kandydat jest o wiele gorszy.

Tabela 4

Argumenty za i przeciw kandydatom

	Przeciw	**Za**
Terlecki	Wizerunek medialny Epizod hipisowski Ujawnienie teczki ojca Poparcie PiS Program wyborczy	Uczciwość Skromność Program wyborczy
Majchrowski	Nieuczciwość finansowa Lewicowy rodowód	Dorobek pierwszej kadencji Gwarancja spokoju

Źródło: opracowanie własne.

Wnioski

Przedstawione wyniki skłaniają do sformułowania tezy o istotnym znaczeniu ideologii (symboli kontrowersyjnych, światopoglądowych, wywołujących emocje) w dyskusjach internautów. Tezę o ideologicznym charakterze dyskusji wspierają przede wszystkim wyniki analizy czynnikowej. Ujawniła ona nowe, pierwotnie nie poddane pomiarowi wskaźniki, mówiące o tematyce dyskusji. Wszystkie dziewięć wyróżnionych czynników wiąże się mniej lub bardziej wyraziście z dyskusjami światopoglądowymi. Na szczególną uwagę zasługują cztery czynniki: „Bitwa o Kraków i uczciwość", „Postkomunizm", „Obawy przed klerykalizmem", „Przeszłość Terleckiego", które ze względu na aspekty personalne zdradzają dodatkowo silnie propagandową orientację dyskusji[31].

Mapa dyskursu pokazała z kolei silną personalizację dyskursu. Badanie ujawniło, że blisko kandydatów znajdowały się takie symbole, jak KOMUNIZM, UCZCIWOŚĆ, KOŚCIÓŁ, UKŁAD oraz BEZPIECZEŃSTWO i KORUPCJA.

Bliskość symboli światopoglądowych zdradza, że przy ocenie kandydata uwzględniano jego przeszłość (KOMUNIZM), uczciwość (UCZCIWOŚĆ), nastawienie wobec katolicyzmu (KOŚCIÓŁ) oraz powiązania i zależności (UKŁAD).

Pogłębiona analiza tekstu wskazuje, że symbole bliskie codziennym sprawom miasta i mieszkańców zostały wykorzystane do zwalczania przeciwników politycznych. Oto bowiem dyskusje nad bezpieczeństwem dotyczą przede wszystkim służalczości prokuratury; dyskusje o finansach to – poza niektórymi wątkami unijnymi – dyskusje o zaprzepaszczonych szansach i zmarnowanych pieniądzach. Dyskusje o korupcji dotykają swoistej sieci powiązań przestępczych, których wspieranie przypisywano Majchrowskiemu. Ten argument wywołał z kolei działania kontrpropagandowe, kreślące wizję „nowych układów" i „nowych powiązań", które zapanują po ewentualnym zwycięstwie Terleckiego.

Zupełnym zaskoczeniem jest rzadko pojawiający się symbol LUSTRACJA. Wrażenie to dodatkowo spotęgował fakt, że o lustracji dyskutowano przede wszystkim w kontekście ujawnienia przez Ryszarda Terleckiego współpracy jego ojca z SB. Był to kolejny przykład silnej propagandowości i personalizacji dyskursu. Liczne spory, które toczą się w sprawie lustracji na szczytach polityki, włączając w to przygotowywaną w trakcie wyborów samorządowych nową ustawę lustracyjną, nie przełożyły się na zainteresowanie krakowskich internautów. Kontrastuje z tym wysoka pozycja kategorii KOMUNIZM i nasycenie dyskusji czynnikiem „postkomunizm". Jak można zinterpretować ten paradoks? Jedną z możliwych ścieżek interpretacji jest propagandowa koncepcja wroga, w której wróg jest potrzebny do uzasadniania własnych zachowań i decyzji. Inną drogą jest zinterpretowanie tego zjawiska przez pryzmat personalizacji kampanii

[31] Propaganda jest tutaj definiowana jako jednostronna perswazja polityczna w zakresie aktualnych spraw społecznych i politycznych.

i etykietowania, gdzie etykieta komunisty jest więc używana (i nadużywana) w celu zdezawuowania kontrkandydatów lub dyskutantów. Analiza konkretnych wypowiedzi wskazuje również na radykalizację i brutalizację (wulgaryzację formy) dyskursu.

Mapa dyskursu wskazała także na skupienie symboli bliskich rozwojowym sprawom miasta, pozostających w pewnej odległości od ideologii i wątków personalnych. W skupieniu tym znalazły się sprawy gospodarcze, inwestycyjne, planowania przestrzennego, wsparcia unijnego oraz pracy. Obszar ten może być elementem dyskursu przedwyborczego, skoncentrowanego na tym, co lokalne (a nie centralne), co bardziej materialne i bliskie codzienności (a nie światopoglądowe i dalekie od spraw codziennych), co dotyczy teraźniejszości i przyszłości (a nie przeszłości).

Analizując rozmieszczenie symboli politycznych na tej płaszczyźnie, należy także zwrócić uwagę na kategorie bliskie lewej strony wykresu. Mogą one oznaczać dyskusje ideologiczno–abstrakcyjne, dalekie od personalnych aspektów kampanii. Na podstawie pojawiających się tam kategorii: LIBERALIZM, PRAWICA, LEWICA, IV RP oraz KONSERWATYZM, można wnioskować, że jest to dyskurs o tożsamości ideowo-politycznej.

Dyskusje krakowskich internautów na forum „Kto nami rządzi?" w czasie wyborów samorządowych określały podobne podziały jak te, które funkcjonują na szczytach polskiej polityki. Z pewnością na taką, a nie inną konfigurację tematów mieli wpływ sami kandydaci i ich życiorysy. Można wyrazić wątpliwość, czy tak, jak chciał tego Lawrence Grossman[32], nowe media sprzyjają racjonalizacji i merytoryczności dyskusji politycznych.

Wyniki badań ukazują ponadto wyraźną personalizację dyskusji. Rozmawiano o konkretnych kandydatach w aspekcie ich uczciwości (lub nieuczciwości), a tym samym ich moralnego prawa do kandydowania na urząd Prezydenta Miasta Krakowa. To z kolei zdradza silnie propagandowy charakter komunikacji internautów na badanym forum. Forum wykorzystano do zachęcania, a najczęściej do zniechęcania i ośmieszania niechcianego kandydata.

Dyskusje internautów dotyczyły w zasadzie tylko dwóch kandydatów: Jacka Majchrowskiego i Ryszarda Terleckiego oraz trzech partii: Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jednak SLD w analizie czynnikowej łączył się z wątkami o komunizmie, był więc traktowany jako swoisty „duch przeszłości", a nie jako realna, istniejąca, działająca tu i teraz partia. Odległość SLD od dyskusji o lewicy i lewicowości, zobrazowana techniką skalowania wielowymiarowego, pozwala przypuszczać, że w dyskursie o tożsamości lewicy nie uwzględniano SLD jako jej godnego reprezentanta.

---

[32] L. Grossman, *Electronic Republic. Reshaping Democracy in the Information Age*, New York 1995.

Bibliografia

Bengston D., Xu Z., *Changing National Forest Values: a Content Analysis*, raport USDA Forest Service, 1995.

van Deth J.W., Scarbrough E., *The Impact of Values*, Oxford 1998.

Fleischer M., *Teoria kultury i komunikacji*, Wrocław 2002.

Grossman L., *Electronic Republic. Reshaping Democracy in the Information Age*, New York 1995

HiPPiS idzie po władzę „Super Express", 22 listopada 2006.

Inglehart R., Welzel Ch., *Modernization, Cultural Change, and Democracy*, Cambridge 2005.

Leydesdorff L., Vaughan L., *Co-occurrence Matrices and Their Applications in Information Science. Extending ACA to the Web Environment*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology" 2006, nr 12.

Mayntz R., Holm K., Hübner P., *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985.

Nowy słownik języka polskiego PWN, Warszawa 2002, hasło: symbol.

Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.

Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.

Program samorządowy PiS, www.ryszardterlecki.pl, 24 lutego 2007.

de Sola Pool I., *Symbols of Democracy*, Stanford 1952.

Stone P., *Thematic Text Analysis. New Agendas for Analyzing Text Content* [w:] *Text Analysis for the Social Sciences. Methods for Drawing Statistical Inferences From Texts and Transcripts*, red. C. Roberts, Mahwah, New Jersey 1997, s. 35–54.

Sylwetka Ryszarda Terleckiego, portal Gazeta.pl, 10 listopada 2006.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003.

Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998.

Wywiad z Jackiem Majchrowskim, *Jacek Majchrowski odpowiada na pytania Wirtualnej Polski*, http://wybory2006.wp.pl/, 20 października 2006.

Zbigniew Wassermann na prezydenta Krakowa?, „Gazeta Krakowska", 13 września 2006.

Wywiad z Ryszardem Terleckim, *Ryszard Terlecki odpowiada na pytania Wirtualnej Polski*, http://wybory2006.wp.pl/, 16 października 2006.